

JACEK WĘDROWSKI

GENEZA I ZAŁOŻENIA SOCJOLOGII RADYKALNEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Lata siedemdziesiąte zaznaczyły się zaistnieniem nowych zjawisk w strukturze społeczno-politycznej Stanów Zjednoczonych. Nastąpiło załamanie się ruchów studenckich, zmierzch ideologii Nowej Lewicy, wzrastające bezrobocie w skali ogólnospołecznej, a zwłaszcza wśród warstw inteligentnych, zagrożenie środowiska, wzrost świadomości wielu mniejszości kolorowych, jak również kryzys władzy, jaki objawił się w toku afery Watergate.

W latach siedemdziesiątych gospodarka USA wykazywać zaczęła coraz silniejsze zjawiska inflacyjne. Bezrobocie w styczniu 1975 r. osiągnęło poziom 8,2% siły roboczej (ponad 7,5 miliona zarejestrowanych bezrobotnych). Obecnie, na początku nowej dekady lat osiemdziesiątych, problemy te są wciąż nierozwiązane¹. R. Nader, znany obrońca praw konsumentów w USA, stwierdził, że w „przyszłości w dalszym ciągu będzie utrzymywać się stan, kiedy wielkie korporacje będą miały zagwarantowane wszelkie prawa ludu, ale żadnych zobowiązań, choćby takich jakie má rząd w tym kraju wobec obywateli”². Wszystko to wywołało wyraźną uchwytą reakcję w dziedzinie nauk społecznych, a zwłaszcza socjologii, w postaci wysuwania haseł „radykałizmu socjologicznego”. Amerykańscy socjologowie młodszej generacji, tacy jak Larry T. Reynolds, James M. Henslin, John G. Leggett, Richard L. Rising, rozpowszechniając badanie społeczeństwa w myśl głoszonych przez siebie założeń —

¹ Obszerny zestaw danych na ten temat i ich socjologiczną interpretację podaje J. J. Wiatr (*Głos za zmianą: amerykańskie wybory prezydenckie 1976*, Studia Socjologiczne 1977, nr 2, s. 207-213. Zob. też na temat ewolucji systemu wartości społecznych w Stanach Zjednoczonych omówienie J. Wędrowskiego *Milton Rokeach, The Nature of Human Values*, Kapitalizm, nr 2 z 1977 r., s. 81 - 90. Polemikę z poglądami znanego socjologa amerykańskiego D. Bella w powyższym zakresie przedstawił J. Wędrowski w *Argumentach* nr 48, s. 5 i nr 49, s. 13/1977 r.

² R. Nader, *Corporate democracy*, New York Times Selection, 28 grudnia 1979 r., s. 3. Szerzej o amerykańskiej refleksji politologicznej w zakresie funkcjonowania systemu władzy w USA — zob. J. Wędrowski *Pojęcie „nowoczesnej analizy politologicznej” w amerykańskiej nauce o polityce*.

postulują w wielu wypadkach, co w tradycji nauki amerykańskiej nie jest częste — uprawianie badań naukowych połączonych z elementami działalności polityczno-praktycznej.

Powyższe względy zdecydowały o tym, że spór socjologów radykalnych z tradycyjną socjologią burżuazyjną ukazany został przez pryzmat podziału kierunków badawczych współczesnej socjologii, jaki dokonuje „socjologia radykalna”. Dlatego też na pierwszym miejscu ukażemy krytykę „socjologii radykalnej” wobec wyodrębnionej przez nią „socjologii establishmentu” (przymiotnik ten dotyczy funkcjonalistów amerykańskich w osobach T. Parsonsa, R. Mertona, R. Nisbeta), a następnie przedstawimy główne kierunki krytyki „socjologii antyestablishmentu”, która według terminologii stosowanej przez socjologów radykalnych obejmuje prace takich badaczy, jak C. W. Mills, I. L. Horowitz, H. Marcuse. Na zakończenie zajmiemy się „socjologią radykalną”, której radykalizm głoszony w teorii i częściowo w praktyce, pretensje do przewartościowania ustalonych metod w naukach społecznych, zarówno burżuazyjnych, jak i marksistowskich — zmusza do głębszego zainteresowania się tym nowym nurtem burżuazyjnej refleksji socjologicznej.

„Socjologię radykalną” zrodził w Stanach Zjednoczonych bunt młodych socjologów wobec nauki tradycyjnej, socjologii akademickiej. Doszli oni do wniosku, że większość dotychczasowych prac, analiz i studiów empirycznych poświęconych społeczeństwu amerykańskiemu czy zachodnioeuropejskiemu, opartych jest całkowicie na metodach statystycznej „analizy astrukturalnej”, nie ukazującej dynamicznych procesów zachodzących we współczesnych społeczeństwach rozwiniętych krajów kapitalistycznych³. W związku z tym, opierająca się na niej myśl socjologiczna nie daje adekwatnego wyjaśnienia istoty współczesnych stosunków międzyludzkich, nie formułuje odpowiadającego aktualnej rzeczywistości obrazu struktury społeczeństw świata zachodniego. Większość uczonych amerykańskich jest, zdaniem socjologów radykalnych, tylko „głosicielami i apologetami bądź to ultrakonserwatywnej lub superliberalnej ideologii⁴, uważającymi, że podstawowym składnikiem społecznego zachowania i historii ludzkiej jest: 1) osobowość, natura ludzka lub inne wewnątrzindywidualne (tzn. subiektywne) zjawiska, które tylko sporadycznie osiągają poziom wewnątrzgrupowej interakcji⁵ lub 2) kul-

³ L. Shaskolsky, *The Development of Sociological Theory in America: A Sociology of Knowledge Interpretation*, Ohio Valley Sociologist, t. 32, nr 3, wiosna 1967, s. 11-35. Por. też fragment rękopisu Dusky Lec Smitha, *The Costs of Corporate Democracy: A tentative Approach to Social Problems*, cytowany w pracy zbiorowej pod redakcją L. T. Reynolds a i J. M. Henslina, *American Society, A Critical Analysis*, David McKay Company, New York 1973, s. 1, 17.

⁴ G. C. Homans, *Bringing Men Back*, American Sociological Review, t. 23, grudzień 1964, s. 809-818. POT. też L. Shaskolsky, op. cit., s. 12.

⁵ G. C. Homans, op. cit., s. 810 - 811.

tura, w różnoraki sposób konfrontowana z porządkiem społecznym, z istniejącymi w nim systemami normatywnymi, jak też, co jest możliwe, z poszczególnymi społecznie istotnymi mitami, wartościami i symbolami"⁶.

Najczęściej dotąd spotykaną we współczesnej socjologii amerykańskiej interpretacją zjawiska społecznego jest — twierdzą socjologowie radykalni — traktowanie go jako rezultatu działania natury ludzkiej. Ten typ rozumowania jest w ocenie socjologów radykalnych „aekonomiczny, apolityczny i pozbawiony treści, zwłaszcza w tym sensie, że zjawiska gospodarcze i polityczne stanowią podstawowe wyznaczniki procesów zachodzących w życiu społecznym Ameryki. W efekcie amerykańska socjologia akademicka nie dostrzega, że zarówno biopsychiczna jedność, zwana osobowością, jak też aparat pojęciowy, którego treści odciągają się na naszych codziennych czynnościach, nie stanowią de facto problemu centralnego w badaniu empirycznym. Jest nim istota społecznej organizacji, która nadaje ciągłość i wzorce naszemu życiu społecznemu”⁷.

Czynnikiem, który przyspieszył wykrystalizowanie się założeń teorio-poznawczych i postulatów badawczych „socjologii radykalnej”, była negatywna ocena ze strony radykalizujących socjologów faktu, iż większość socjologów amerykańskich posiadała tylko fragmentaryczne wyobrażenie na temat „instytucjonalnych urządzeń społeczeństwa”, i to w ich wyidealizowanej formie, bo wyrosłych na gruncie aktualnych form ich funkcjonowania. W rezultacie, dominująca większość amerykańskich socjologów ukazuje społeczeństwo amerykańskie jako rzeczywistość establishmentową i jednocześnie rzeczywistość „podtrzymywaną” ponieważ — jak twierdzą radykalni socjologowie, odwołując się do Marksa — ma ona do spełnienia określone cele. Stąd też głównym obiektem ich krytyki są teorie operujące pojęciem „większości sił społecznych”. Socjologowie radykalni twierdzą, iż taki sposób wypracowania kategorii społecznych ogranicza się de facto do „skonstruowania abstrakcyjnego modelu, który z realiami konieczności dokonania zmiany w społeczeństwie niewiele ma wspólnego”⁸.

⁶ Por. przykładowo T. Parsons, *The Social System*, Glencoe Illinois Press, 1951.

⁷ L. T. Reynolds, J. M. Henslin, op. cit., s. 2.

⁸ Następujące prace poddawane są przez socjologów radykalnych szczególnie ostrej krytyce, głównie za to, iż — ich zdaniem — są to próby racjonalizacji istniejącego w Stanach Zjednoczonych status quo: Robert K. Merton, R. Nisbet, *Contemporary Social Problems*, Harcourt, New York, 1971; J. M. Reinhardt, P. Meadows, J. M. Gillette, *Social Problems and Social Policy*, American Book, New York 1952; E. M. Donagh, J. Simpson, *Social Problems, Persistent Challenges*, Holt, New York 1965; H. C. Bredemeier, J. Toby, *Social Problems in America*, Wiley, New York 1960; M. Clinard, *The Sociology of Deviant Behaviour*, Holt, New York 1963; S. Kirszen Weineberg, *Social Problems in Our Time Englewood Cliffs*, Prentice Hall, New York 1960; E. Raab, G. J. Selznick, *Major Social Problems*, Harper, New York 1964.

Głównym jednak źródłem narodzin orientacji radykalno-socjologicznej były ograniczenia kierunków funkcjonalistycznych i „teorii krytycznej” szkoły frankfurckiej w interpretacji zasadniczych konfliktów rozwinętego społeczeństwa kapitalistycznego. Ograniczenia te stawały się coraz widoczniejsze w miarę dojrzewania konfliktowej rzeczywistości, która po okresie względnego „pokoju klasowego” zaczęła nabrzmiewać z końcem lat sześćdziesiątych najpoważniejszym od lat trzydziestych kryzysem strukturalnym. W tej sytuacji zrodziła się potrzeba ukazania struktury kapitalistycznego społeczeństwa w kategoriach klasowego uwarstwienia. Skłoniło to badaczy amerykańskich (i zachodnioeuropejskich) do wypracowania koncepcji odmiennych od tradycyjnych. To zaś doprowadziło ich do idei i kategorii K. Marksa, które starają się zaadoptować w celach nowelizacji burżuazyjnej myśli socjologicznej⁹.

Socjologowie radykalni krytykują również tezy „socjologii antyestablishmentowej”, chociaż przyznają, iż z niej to właśnie wywodzą swój rodowód. Do badaczy „antyestablishmentowych” społeczeństwa zaliczają tych, którzy odwracają się od konserwatywnej, organicystycznej teorii społeczeństwa T. Parsonsa, R. Mertona czy R. Nisbeta, a kierują się w stronę „nowej socjologii” I. L. Horowitza, „refleksyjnej socjologii” — A. Gouldnera, „krytycznej filozofii” H. Marcuse’a, „genetycznego strukturalizmu” L. Goldmana, liberalnej społecznej psychologii E. Goffmana, H. Garfinkela, Howarda S. Bêchera czy też „krytycznego interakcjonizmu” J. Seeleya, „starej klasycznej socjologii” C. W. Millsa czy wreszcie, jak określają, ku „ograniczonej w radykalizmie socjologii” K. Marksa.

Mimo iż „socjologia radykalna” czerpie garściami z kierunków „antyestablishmentowej” refleksji nad społeczeństwem dąży w konstruowanych przez siebie teoriach do pójścia dalej, krytykując zarówno socjalizm, jak i kapitalizm. Stąd tak silne elementy krytyki marksizmu, mimo wykorzystania wielu jego założeń i konstrukcji teoretycznych. Te względy przemawiają za tym, aby spór takich socjologów burżuazyjnych, jak L. T. Reynolds, J. M. Henslin, M. Glaberman, G. Rawick, J. Leggett (wszyscy z USA), J. Rex (W. Brytania) i I. Fetscher (RFN), którzy reprezentują nurt „socjologii radykalnej” z tradycyjną socjologią burżuazyjną: „socjologią establishmentu” i „socjologią antyestablishmentu” — spotkał się z większym zainteresowaniem w naszej literaturze, a ich recepcja K. Marksa została krytycznie omówiona.

⁹ Przykłady recepcji kategorii marksistowskich w tytułach poszczególnych opracowań w części I pracy zbiorowej pt. *American Society...*: 1) M. Glaberman, G. P. Rawick, *The Economic Institution*; 2) J. C. Leggett, *The Political Institution*; 3) R. L. Rising, *The Military Institution* oraz w części II: 1) D. L. Smith, *The Scientific Institutions: The Knowledge producing Appendage*; 2) D. Bartelt, *The Religion Institution: The Opium producing Appendage*; 3) J. M. Reynolds, *The Medical Institution: The Educational Institution: The Indoctrinating Appendage*; 4) E. Gronseth, *The Familial Institution: The Alienated Labor producing Appendage*; 5) L. Snalskolsky, *The Legal Institution: The Legitimizing Appendage*.

„SOCJOLOGIA ESTABLISHMENTU” W OCENIE „SOCJOLOGII RADYKALNEJ”

Krytyczna refleksja nad „socjologią establishmentu” radykalnie zorientowanych socjologów koncentruje się wokół dorobku Talcotta Parsonsa, Roberta Mertona i Roberta Nisbeta. Najostrzej atakują oni koncepcje wysunięte przez Talcotta Parsonsa w polemice z marksizmem.

Otóż T. Parsons, jak twierdzą socjologowie radykalni L. Reynolds i J. Leggett, ma pełną świadomość tego, iż materializm historyczny Marksa operuje pojęciem materii i czynników materialnych w innym rozumieniu, niż to czynił materializm dawniejszy, chociażby osiemnastowieczny. Fakt, iż Parsons wymienia *Materializm a empiriokrytycyzm* Lenina i *Teorię materializmu historycznego* Bucharina jako prace, w których materializm historyczny cofa się do poziomu materializmu przyrodniczego — spotkał się z krytycznym wywodem ze strony socjologów radykalnych. L. Reynolds twierdzi, iż jeśli Parsons chce powiedzieć tylko tyle, że byt społeczny, o którym mówi Marks i który przeciwstawia społecznej świadomości, nie sprowadza się do żadnej rzeczywistości przyrodniczej i nie może być z nią identyfikowany, to należy się z Parsonsem po prostu zgodzić. Jeśli stanowisko temu przeciwstawne obciążone jest błędem naturalizmu, to należy dodać, że Marks nie tylko tego błędu nie popełnił, ale należał do jego pierwszych krytyków na terenie nauk społecznych. W *Kapitale* wkłada niemało wysiłku, by wykazać, że takie kategorie ekonomiczne, jak towar, wartość, pieniądz, kapitał i inne, nie mają nic wspólnego z fizycznymi jakościami przedmiotu i zjawisk. Zarzut naturalizmu traktował zawsze jako zarzut poważny i sam stawał go niejednokrotnie materialistom przeszłości (np. Feuerbachowi). W formie klasycznej postawił go już w 1845 r., w jednym z najważniejszych świadectw swej ewolucji duchowej, a mianowicie w *Tezach o Feuerbachu*. Natomiast z kontynuatorami Marksa rzecz się miała różnie — twierdzi Reynolds. Wielu z nich, na przykład wymieniony przez Parsonsa Bucharin, ocierało się o najskrajniejszy naturalizm.

Według Parsonsa, Marks miał nie doceniać roli czynników idealnych i normatywnych w determinowaniu procesów społecznych i ujmował je apriorycznie w ramach swej historiozofii. A jest to problem empiryczny. I rozstrzygać go należy za pomocą badań empirycznych, a nie filozoficznego dekretowania lub dedukowania z filozoficznych przesłanek. Na zarzut ten socjologowie radykalni odpowiadają następująco. Jeśli Parsons mniema, że problem roli idei w historii rozstrzygać należy wychodząc od empirii, bez opierania się na założeniach i intuicjach filozoficznych, to jest w błędzie. Jest to problem tego rodzaju, że już wyjściowe założenia są rezultatem przyjętej metodologii. Nie inaczej rzecz się miała u Webera. I nie inaczej ma się również u samego Parsonsa.

Rola idei — uznanie ich za zmienną zależną lub niezależną w dziejach — jest zawsze rezultatem pewnej wyprzedzającej hipotezy filozo-

ficznej. Empiria wkracza dopiero później i korygować może tylko rozstrzygnięcia filozoficzne, tylko w sposób ogólny i z reguły daleki od jednoznaczności. Rzecz w tym, by jednak uznać walor korekcyjny empirii w tym stadium badań i nie poszukiwać w niej tylko potwierdzenia owej wyjściowej, wyprzedzającej hipotezy¹⁰.

W związku z problemem roli czynników idealnych i wartości w marksizmie grozić mu ma pewien paradoks, który Parsons określa „paradoksem ostatecznym” (*the ultimate paradox*). Chodzi o to, że marksizm, przecząc roli wymienionych czynników, musi się jednocześnie do nich odwołać jako do warunku powodzenia swego programu socjalizmu; na treść tego programu składają się wszak między innymi momenty natury idealnej i normatywnej oraz apele o ich realizację. Oznacza to, że marksizm obarczony byłby pewnego rodzaju antynomią praktyczną: przeczyłby w treści temu, co musi zakładać *implicite* przez sam fakt swego istnienia jako ideologii. Nie trzeba nadzwyczajnej przenikliwości, ripostują radykalni socjologowie, by zauważyć, że u podstaw wymienionego paradoksu leży fałszywe założenie, jakoby marksizm odmawiał czynnikom świadomościowym i normatywnym jakiegokolwiek kreatywnej i determinującej roli. Sprawę tę wyjaśniali już niejednokrotnie sami twórcy marksizmu. Parsons wiąże ją z faktem, że w marksizmie zjawiska świadomościowa i instytucjonalne przesunięte zostały do sfery nadbudowy. Taką lokalizację tych zjawisk i uznanie ich za fenomen wtórny w stosunku do bazy, odczytuje jako odmówienie im możliwości wpływu na procesy społeczne. Gdy to fałszywe założenie odrzucimy, upada tym samym oskarżenie marksizmu o paradoks. Ale Parsons stawia też sprawę na innej płaszczyźnie. Nie tylko pyta o rolę w dziejach, lecz również o rolę idei w strukturze ludzkich motywacji. Zarzuca marksizmowi, jakoby rolę tę lekcewał, a przeceniał znaczenie czynników i motywacji materialnych. Stąd bierze się zarzut „naiwności psychologicznej” wobec marksizmu. Tak postawiony zarzut jest fałszywy. Materializm historyczny nie ma nic wspólnego z doktryną ograniczającą zakres motywacji do bodźców ekonomicznych, materialnych. Daje tu natomiast o sobie znać tradycyjne zaliczanie Marksa do obozu utylitarystów. Marks istotnie niejednokrotnie mówi o motywie zysku jako jedynym motywie postępowania kapitalisty, ale stwierdzenie to należy rozumieć w ten sposób, że idzie tu o główny motyw działania przedstawicieli tej klasy, o motyw, który nie może być pominięty, gdy tymczasem inne mogą być „zawieszane”, „wzięte w nawias” czy wyeliminowane jako nieistotne czy mniej istotne.

Parsons odwołuje się również do nauki, a zwłaszcza do nauk ścisłych,

¹⁰ Por. np. takie prace, jak: T. Parsons, *Social System*, Glencoe Free Press 1951; R. K. Merton, *Social Theory and Social Structure*, Glencoe Illinois Press 1957; R. Nisbet, *The Sociological Tradition*, Basic Books, New York 1966.

by dowieść, że również idee mogą kształtować to, co Marks zalicza do sił wytwórczych. Chodzi mianowicie o udział nauk ścisłych w kształtowaniu techniki. Marks, jego zdaniem, miał się jakoby skoncentrować na tych ideach, które mazywa „ideologiami”, a zlekceważyć wskutek tego znaczenie innych idei, które składają się na rezultaty naukowego poznania. A w ogóle, to Marks — zdaniem Parsonsa — nie widzi różnicy między tymi dwoma rodzajami idei, a nawet miesza je ze sobą, sytuując obie wewnątrz nadbudowy.

Dla „socjologii radykalnej” są to zarzuty fałszywe. Wpływ nauki na technikę nie był sprawą tak powszechną w czasach Marksa, jak obecnie. Ale Marks już go w pełni dostrzegał i wyciągał z tego faktu wnioski¹¹, nie widział w tym żadnej groźby dla założeń własnej koncepcji, która przewidywała przecież twórczą rolę świata idei wobec świata materialnych sił wytwórczych. Twórca marksizmu był tutaj jak najdalej od rozmaitych karykaturalnych uproszczeń, jakie przypisują mu zazwyczaj jego przeciwnicy.

Streszczając zarzuty socjologów radykalnych wobec koncepcji Talcotta Parsonsa, nie można nie wspomnieć o ich ograniczoności, o pozostawaniu „socjologii radykalnej” w obrębie klasowej perspektywy epistemologicznej. Upatrywanie w nauce lub w sprzężeniu nauki z techniką niezależnych dziedzin jest rezultatem swoistego fetysyzmu, jakże charakterystycznego dla burżuazyjnej cywilizacji przemysłowej, która skłonna jest wytworzyć ludzi obdarzać autonomią i uniezależnić od społecznego statusu ich twórców. W tym sensie fetysyzm industrialny oznacza pogłębienie fetysyzmu towarowego, o którym pisał Marks i który związany jest z obecnym rozwojem kapitalizmu. Tam procesem fetysyzacji objęte są towary, a miejscem, gdzie proces się rozgrywa, jest rynek towarowy. Tu natomiast fetysyzacja rozciąga się również na postęp techniczny i naukowy, a więc zjawiska bardzo odległe od rynku. Jednym z najgroźniejszych efektów są skutki moralne — uwalnianie ludzi od poczucia odpowiedzialności za kształt i wyniki ich własnych działań przez „reifikację” tych działań, to znaczy przez to, że jawią się one jako przebiegi i struktury całkowicie odczłowieczone i rzeczowe.

„SOCJOLOGIA ANTYSTABLISHMENTOWA”
W OCENIE „SOCJOLOGII RADYKALNEJ”

Popularność H. Marcuse'a, Sartre'a i wielu innych filozofów i socjologów wśród Nowej Lewicy, a przynajmniej wśród jej elity intelektualnej, związana była z tą okolicznością, że wystąpili oni w roli „radykalnych krytyków” rozwiniętego społeczeństwa kapitalistycznego. Socjolo-

¹¹ Por. K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844*, *Dziela*, t. I, s. 587-589.

gowie radykalni (L. T. Reynolds, J. M. Henslin a także J. Rex) nie są jednak przekonani o adekwatności tej krytyki. Wskazują oni na fakt, że teoretyczny poziom analizy tego społeczeństwa, dokonanej przez krytyczno-ultralewicowych ideologów, nie jest dla nich tak ważny. Znacznie ważniejsze jest dla nich to, że w lewicowo-radykalnych teoriach znajdują oni konceptualizację własnych nastrojów i wyobrażeń o „represyjnym charakterze” „późnorbuzazyjnego” społeczeństwa.

W związku z tym celowe wydaje się zrelacjonowanie charakteru recepcji współczesnej ultralewicowej ideologii przez „socjologię radykalną”. Zaczniemy od omówienia „dialektyki negatywnej”. Właśnie „dialektyka negatywna” („filozofia negacji”) stanowi tu teoretyczne uzasadnienie orientacji na „przemoc absolutną” na bunt, na polityczny i kulturalny nihilizm. Koncepcja „dialektyki negatywnej” powstała na gruncie pesymistycznej oceny otaczającej burżuazyjnego radykała rzeczywistości społecznej i kształtowała się w ciągu kilku dziesięcioleci. Rozwój tej teorii w socjologii burżuazyjnej (w latach dwudziestych i trzydziestych w Niemczech, później w USA, a w latach powojennych — w ramach frankfurckiego Instytutu Badań Społecznych) wyrastał z krytyki pozytywizmu oraz interpretacji Hegla i Marksa w duchu absolutyzacji formalnie rozumianej dialektyki oraz niemieckiego egzystencjalizmu. Tendencję tę mniej lub bardziej wyraźnie można prześledzić na wszystkich etapach działalności Marcuse'a, Adorna, a w pewnej mierze również Sartre'a, chociaż na różnych etapach przejawiała się ona w różny sposób.

U podstaw pesymistycznej oceny rzeczywistości społecznej, a przede wszystkim rozwiniętego „społeczeństwa przemysłowego”, leży uznanie go za społeczeństwo totalitarne w samym założeniu. Krytycy społeczeństwa, ukształtowani w instytucie frankfurckim, mogli naocznie obserwować powstawanie totalitaryzmu faszystowskiego, opartego na jawnym użyciu siły, na terrorze. Ale okazało się, że nie jest to jedyna postać społeczeństwa totalitarnego. Stany Zjednoczone jawiły się im jako nowa odmiana totalitaryzmu, opartego już nie na brutalnej przemocy i bagnietach, lecz na „racjonalności technologicznej”. Ta empirycznie obserwowana rzeczywistość społeczna stała się też podstawą do wysnucia wniosku o totalitaryzmie jako charakterystycznej właściwości nie jakiegoś konkretnego społeczeństwa, lecz całej epoki. „Współczesna epoka — oświadcza Marcuse — zdradza skłonność do totalitaryzmu nawet tam, gdzie nie zrodziła totalitarnego państwa”¹².

Lewicowo-radykalni ideolodzy widzą najważniejszą cechę totalitaryzmu w pochłonięciu indywidualności przez zbiorowość (przede wszystkim w postaci państwa i uświęconej przez to państwo kultury). Jednostka zostaje przemocą (niemal niezauważalnie dla siebie) podporządkowana tej

¹² Ten nurt krytyki pod adresem H. Marcusego znajdujemy zwłaszcza w opracowaniu M. Głabermana i G. Rawicka, *The Economic Institution*, w: *American Society...*, Gp. cit., s. 50-53.

zbiorowości. Jednakże dopatrują się oni w tym rezultacie nie tyle panowania kapitalistycznego systemu stosunków, ile rozwoju techniki, technologii, „cywilizacji technicznej”, rzekomo nieuchronnie pociągających za sobą dławienie wolności. „Wszędzie w świecie cywilizacji przemysłowej — pisze Marcuse — podporządkowanie człowieka człowiekowi wzmacnia się pod względem zakresu i oddziaływania. I tendencja ta bynajmniej nie jest przypadkowym, przejściowym krokiem na drodze do postępu. Obozy koncentracyjne, masowa zagłada ludzi, wojna światowa i bomby atomowe nie są ‚recydywą barbarzyństwa’, lecz stanowią skutek gwałtownego oddziaływania osiągnięć współczesnej nauki, techniki i form panowania. I to najbardziej skuteczne podporządkowanie i niszczenie człowieka przez człowieka następuje na wysokim poziomie rozwoju cywilizacji, kiedy materialne i intelektualne zdobycze ludzkości pozwalają, jakby się zdawało, stworzyć prawdziwie wolny świat”¹³. Nietrudno zauważyć, że krytyczną, socjologiczną analizę konkretnego społeczeństwa zastępuje się tu opisem bliżej nie określonego „piekła”, budzącego odrazę i rodzącego chęć usunięcia go z drogi ludzkości, aby mogła ona swobodnie kroczyć naprzód.

W płaszczyźnie społeczno-politycznej „jednowymiarowość” — w rozumieniu Marcuse’a — to brak wewnątrz rozwiniętego społeczeństwa kapitalistycznego sił społecznych, zdolnych świadomie i konsekwentnie przeciwstawiać się panującym stosunkom społecznym, aby w ostatecznym rezultacie poddać je rewolucyjnej negacji. „Postęp techniczny, jaki objął cały system panowania i porozumiewania się, stwarza formy życia (i władzy), które — pisze Marcuse — uspokajają siły przeciwne systemowi, rozładują lub tłumią wszelki protest powoływaniem się na historyczne perspektywy wyzwolenia od ciężkiej pracy i panowania [...] Ta zdolność zapobiegania zmianom społecznym jest, być może, najbardziej znamienym osiągnięciem rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego: powszechne przyjęcie Narodowego Celu, dwupartyjna polityka (zmierzch pluralizmu), spisek między Biznesem a Pracą w ramach silnego państwa świadczą o zlewaniu się przeciwieństw, co jest zarówno rezultatem, jak i przesłanką takiego osiągnięcia”¹⁴.

Marcuse pragnął zatem wierzyć, że w ramach panującego we współczesnym państwie kapitalistycznym systemu stosunków nie ma już miejsca dla sił antagonistycznych, albowiem zarówno proletariatus, jak i burżuazja poruszają się — z tego punktu widzenia — w jednym kierunku, dążą do tych samych celów i wyznają w gruncie rzeczy te same ideały polityczne. Proletariatus, zakłada Marcuse, jest teraz „zintegrowany” z systemem kapitalizmu państwowo-monopolistycznego i to „zintegrowanie” ma — jego zdaniem — charakter „totalny”, ponieważ rozciąga się na wszy-

¹³ H. Marcuse, *Eros and Civilization*, Boston 1966, s. XXVII.

¹⁴ Ibidem, s. 4.

stkie elementy życia. Człowiek pracy czuje się wciągnięty w realizowanie „narodowego celu” nie tylko w sferze produkcji czy polityki, ale i w życiu prywatnym, w domu. Robotnik i przedsiębiorca oglądają te same filmy i programy telewizyjne, czytają prasę serwującą swoim czytelnikom te same informacje, korzystają z tych samych usług i obaj przy tym odczuwają satysfakcję¹⁵.

W tym miejscu akceptacja idei Marcuse'a przez „socjologię radykalną” wymaga krytycznego jej przeciwstawienia stanowiska Marksa i marksistów w tej kwestii. Przytoczmy dla lepszego zrozumienia przeciwstawności obu poglądów, cytat ze *Świętej Rodziny*: „Klasa posiadająca i klasa proletariatu przedstawiają tę samą ludzką autoalienację (Selbstentfremdung). A pierwsza z tych klas czuje się w tej alienacji dobrze, czuje się przez nią utwierdzona, widzi w alienacji świadectwo własnej potęgi i posiada w niej pozór ludzkiego bytowania. Druga zaś czuje się w tej alienacji unicestwiona, dostrzega w niej niemoc własną i rzeczywistość nieludzkiego bytowania. Klasa ta jest, że użyjemy słów Hegla, w upodleniu buntem przeciwko temu upodleniu, buntem, do którego popycha ją nieuchronnie sprzeczność między jej ludzką naturą a jej sytuacją życiową, stanowiącą zdecydowane, otwarte, wszechobejmujące zaprzeczenie tej właśnie natury. W obrębie tego przeciwieństwa jest więc właściciel prywatny stroną konserwatywną, proletariusz — destrukcyjną. Działanie pierwszego zmierza do zachowania przeciwieństwa, działanie drugiego zaś — do jego unicestwienia”¹⁶.

Tu właśnie uwidacznia się podkreślana przez radykalnych socjologów zasadniczą różnicą między Marksem a Marcusem. U tego ostatniego klasa robotnicza, będąc wyobcowana, przestaje być ucieleśnionym „buntem”, przestaje stanowić destrukcyjną stronę antagonizmu. Jest zadowolona ze swego wyobcowania, ponieważ jest „urządzona” dostatecznie wygodnie. To złanie się przeciwieństw udało się osiągnąć, zdaniem Marcuse'a, „racjonalnym” manipulowaniem jednostkami za pomocą rozległej sieci środków masowej kontroli, masowej komunikacji, dzięki którym do świadomości mas wdraża się zunifikowane, „stabilizujące” potrzeby.

Krytyka „jednowymiarowego” społeczeństwa Marcuse'a przysporzyła mu wielu zwolenników wśród lewicowo-radykalnych odłamów społeczeństwa burżuazyjnego, a szczególnie wśród młodzieży, która nawet awansowała go do rangi antyburżuazyjnego „rewolucjonisty”. W istocie rzeczy, jego krytyka uchwyciła tylko niektóre strony materialnego i duchowego życia współczesnego rozwiniętego społeczeństwa kapitalistycznego. Rzeczywistość kapitału jest „jednowymiarowa”, jak chce Marcuse, ale jest to jednowymiarowość ukierunkowana na osiągnięcie konkretnych celów.

W warunkach kryzysu obejmującego kapitalistyczny system społecz-

¹⁵ H. Marcuse, *One-Dimensional Man. Studies in the Ideology of Advanced Industrial Society*, Boston 1968, s. XII.

¹⁶ K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 2, s. 42.

ny klasa panująca rozwiniętych krajów kapitalistycznych stara się zunifikować społeczeństwo, zespolić je na gruncie wartości zapewniających — z punktu widzenia burżuazji państwowo-monopolistycznej — „niewzruszalność” istniejącego porządku rzeczy. Znajduje to swój wyraz w rozpowszechnianiu konsumpcyjnego indywidualizmu i konsumpcyjnej konkurencji, co powoduje nieustanną walkę o posiadanie rzeczy jako symboli prestiżu społecznego jednostki¹⁷. Zmiana mechanizmu wzajemnego oddziaływania między rynkiem a produkcją, w wyniku której nadmiar towarów nie zostaje teraz niszczone, lecz narzucony konsumentowi, prowadzi do zjawiska, które można by nazwać „ukrytym nadpopytem”. Konsumpcja staje się nie warunkiem, lecz sensem życia.

Kapitalistyczna „racjonalizacja” nieuchronnie rozciąga się również i na życie ludzkie we wszystkich jego przejawach. Charakterystyczne staje się nie jakościowe, lecz ilościowe podejście do wszystkich zjawisk, którymi się manipuluje, a przede wszystkim do samego człowieka. Osobowość ludzka traci w tych warunkach swoją wartość. Rozpowszechnia się kultura komercyjna, której podstawą są stereotypy obliczone na wszystkie warstwy ludności i zorientowane na pogodzenie z rzeczywistością, na „zżywanie się” z nią. Istnieje już także „zunifikowany” język, to znaczy szeroki wybór sztamp, których forma pozwala przysłonić treść wkładanych w nie wartości politycznych i moralnych. Środkami demagogii politycznej posługują się już nie tylko burżuazyjni liberałowie, ale i siły otwarcie reakcyjne — od „wściekłych” w Stanach Zjednoczonych do byłych „czarnych pułkowników” w Grecji.

Jednakże przy bliższym przyjrzeniu się marcusowska „krytyka społeczeństwa konsumpcyjnego” ukazuje swój jednowymiarowy charakter. „Krytyk społeczny” nie tylko przecenia stopień zunifikowania społeczeństwa amerykańskiego, które służy mu za model „współczesnego społeczeństwa” jako takiego, ale i zupełnie bezpodstawnie przenosi tendencje zaobserwowane w Stanach Zjednoczonych na współczesne społeczeństwo kapitalistyczne w ogóle, abstrahując od konkretnych warunków i tendencji rozwoju społecznego w różnych sektorach świata kapitalistycznego. Taki rezultat jest pod wieloma względami zdeterminowany założeniami „teorii krytycznej”; Marcuse stara się zbudować krytykę współczesnego społeczeństwa kapitalistycznego na bazie teorii i konstrukcji ideologicznych wysuniętych de facto dla uzasadnienia kapitalizmu.

¹⁷ J. C. Leggett, *The Political Institution*, w: *American Society...*, op. cit., s. 66-68; por. też komentarz na temat „socjologii antyestablishmentowej” zamieszczony tamże na s. 93. Dotyczy on zwłaszcza publikacji D. Horowitza, *Introduction*, w jego pracy, *Corporations and the Cold War*, Monthly Review Press, New York 1969, s. 13; C. W. Mills, *The Structure of Power in American Society*, w pracy zbiorowej, *Power, Politics and People*, Irvin Louis Horowitz, Oxford University Press, New York 1963, s. 25; H. Marcuse, *One-Dimensional Man*, Belknap Press, Boston 1964, s. 2.

ZAŁOŻENIA „SOCJOLOGII RADYKALNEJ” I ICH IDEOLOGICZNE
IMPLIKACJE

Omawialiśmy dotąd orientacje socjologiczne, wobec których dystansuje się współczesna „socjologia radykalna”. Zarówno w przypadku funkcjonalistycznej „socjologii establishmentowej” T. Parsonsa, jak i koncepcji H. Marcuse’a, określanej jako „antyestablishmentowa” — punktem odniesienia był marksizm, a właściwie reinterpretacja dzieł Marksa i Engelsa oparta na obcych marksizmowi założeniach metodologicznych. W związku z tym, merytoryczna (ekonomiczna, socjologiczna, historyczna) treść koncepcji marksistowskich została zdaniem socjologów radykalnych, przedstawiona wadliwie, w sposób umożliwiający z pozoru tylko przekonującą krytykę. Badacze, którzy uprawiany przez siebie kierunek określają mianem „socjologii radykalnej”, proponują następujący katalog problemów, które w opinii ich autorów stanowią jądro refleksji socjologiczno-radykalnej. Oto ich zwięzły zarys.

1. **Wizja człowieka.** W ujęciu „socjologii radykalnej” polega ona na traktowaniu człowieka jako przedmiotu i podmiotu procesów społecznych. Oznacza to, że socjolog radykalny widzi człowieka jako tworzącego swoje życie i żyjącemu w otoczeniu tworzonych przez siebie twórców takich jak społeczeństwo. Człowiek reaguje na własne wytwory, one zaś oddziałują na niego. Ten stosunek między człowiekiem a jego wytworami, między człowiekiem jako podmiotem i przedmiotem jest w ujęciu „socjologii radykalnej” stosunkiem dialektycznym. Dlatego też „socjologia radykalna” w odróżnieniu od socjologicznego konserwatyizmu nie widzi człowieka jako „pasywną kulę bilardową poruszaną wyłącznie przez siły zewnętrzne w stosunku do niej”¹⁸. Człowiek nie jest również kapitanem swojego statku czy panem swego losu, jak głoszą liberalni indywidualiści. Nie można również przeczyć temu, iż w pewnych współczesnych społeczeństwach człowiek jest bardziej przedmiotem aniżeli w innych. Zarzut ten, na co kładą nacisk socjologowie radykalni, dotyczy społeczeństwa rozwiniętego kapitalizmu, a szczególnie w sytuacji Stanów Zjednoczonych.

2. **Wizja organizacji społecznej.** W hierarchii problematyki społecznej, najważniejszej w ujęciu „socjologii radykalnej”, na czoło wysuwa się zagadnienie organizacji społecznej. Jest ona uznana za podstawowy czynnik przemian historycznych i polega przede wszystkim na istocie stosunku człowieka do człowieka. Stosunek ten nabiera szczególnej wagi, gdyż ukazuje na tle istniejących urządzeń instytucjonalnych takie procesy (istniejące dziś w Stanach Zjednoczonych w najwyższym natężeniu), jak depersonifikacja i zatomizowanie całości społeczeństwa.

¹⁸ *Leninizm i mirowoje rewolucyjnyje raboczeje dwiżenije*, Izdatielstwo Nauka, Moskwa 1974, s. 478.

Postulując badania organizacji społecznych, socjologowie radykalni są równocześnie przekonani, iż „bez ukazania obecnych przeciwieństw natury ludzkiej w społeczeństwie klasowym nigdy nie będziemy mogli wiernie i prawdziwie odzwierciedlić jego rzeczywistości”¹⁹.

3. Wizja społeczeństwa, jaką na podstawie swych teoretycznych konstrukcji i po konfrontacji z wynikami badań empirycznych tworzą socjologowie radykalni, polega przede wszystkim na „zerwaniu z indywidualistycznym paradygmatem, w którym społeczeństwo podlega ciągłej zmianie, jak gdyby o charakterze amorficznym. Dla organicznych teorii establishmentowych społeczeństwo jest stabilnym, holistycznym fenomenem, którego integracja jest oparta na ludzkim podporządkowaniu wspólnej etyce, systemowi podzielanych przekonań i wartości”²⁰. Odmienne od socjologów establishmentowych, którzy przyjmują, iż społeczeństwo posiada elementy zintegrowane, twierdzą oni, iż społeczeństwo jest procesem, że posiada charakter procesualny z punktu widzenia historycznego. Dla socjologów radykalnych społeczeństwo to „całość konfliktowych stosunków międzyludzkich”²¹.

4. Schemat logiczny, przyjęty przez socjologów radykalnych w dokonywanych przez nich opisach, ma zdecydowanie charakter dialektyczny. Uznają oni, że każdy społeczny porządek w epoce „przedludzkiej” (za „ludzką” uznają zwycięstwo radykalizmu) oparty jest na takiej zasadzie społecznej organizacji, która zawiera sama w sobie swą tezę i elementy swjej antytezy. Pociąga to za sobą zależność, która polega na tym, iż w wyniku powstania każdej społecznej klasy logicznie powstaje druga klasa, jak również to, że druga klasa jest diametralnie przeciwstawna w swych interesach klasie pierwszej. To, zdaniem socjologów radykalnych, przesądza o tym, iż ich koncepcja człowieka, społeczeństwa i przyczyn zachodzących przemian społecznych, tworzy swoisty logiczny system o dialektycznej treści²².

¹⁹ T. Reynolds, J. M. Reynolds, *Sociology As Social Product, An Introduction to Sociological Reasoning*, Mc Kay, New York 1975, s. 42 - 48; por. też T. R. Voughan, R. "Krohn, J. Horton, *Order and Conflict Theories of Social Problems as Competing Ideologies*, American Journal of Sociology, nr 71 (marzec 1966), s. 283,-299; por. też W. Stark, *The Fundamental Forms of Social Thought*, Fordham University Press, Bronx New York 1963.

²⁰ R. G. Krohn, *The Social Shaping of Science*; por. G. L. Strauss, *The Savage Mind*; por. K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, wyd. angielskie z 1904 r., s. 54 (*Dziela*, t. I, s. 48); por. J. Henry, *Culture of Man in Modern Sociology*, American Sociological Review, nr 26, kwiecień 1961, s. 183 - 193; por. R. Rawick, *The Historical Roots of Black Liberation*, Radical America t. 2, nr 4, lipiec-sierpień 1968, s. 2-5.

²¹ J. Horton, op. cit., s. 284.

²² Th. Bottomore, M. Rubel (red.): *Karl Marx, Selections From His Sociology and Social Philosophy*, New York 1964, s. 146.

5. Dyskusyjne aspekty życia społecznego, zdaniem socjologów radykalnych, muszą być odzwierciedleniem w problematyce „zmiany społecznej”. Dotyczy to zwłaszcza takich zjawisk, jak „alienacja”, „konflikt klasowy”, „rewolucja”. Każdy z wymienionych czynników oddziałuje na proces zmiany społecznej, będąc sam w sobie częścią tego ogólnego procesu. Radykalni socjologowie sprzeciwiają się twierdzeniom socjologów establishmentu, że system społeczny wykazuje tendencje do równowagi statycznej bądź też dynamicznej, jak również temu, że jednostki dążą do równości i co więcej, że naturalnym stanem przedmiotów nieożywionych jest inercja. Socjologowie radykalni twierdzą, iż zmiana społeczna jest nieunikniona i pożądana i dokonuje się bądź to w formie kataklizmu przez rozstrzygnięcie konfliktu klasowego lub drogą zróżnicowanych rozwiązań zawierających jego elementy jak „politykę konfrontacji” czy „społeczeństwo bezklasowe”²³. Ten katalog założeń amerykańskiej „socjologii radykalnej” powtarza się również w koncepcjach J. Rexa, I. Fetschera, A. Touraine'a i R. Dahrendorfa. Jednak wydaje się, że w amerykańskiej postaci „socjologia radykalna” jest najbliższa marksizmu w próbach przejścia jego kategorii i metod badawczych. Nie może to nie mieć wpływu na ideologiczne implikacje „socjologii radykalnej”.

„Socjologia radykalna” pociąga za sobą pewien element radykalizmu politycznego. Wywodzi się on przede wszystkim ze społecznej odpowiedzialności uczonego, który swoimi badaniami przyczynić się powinien do sprawy wyzwolenia uciskanych. A to oznacza aktywne uczestnictwo w walce politycznej. Polityczne koncepcje socjologów tej orientacji od lewicowo-liberalnych do ultrarewolucyjnych są przy bliższej analizie dyskusyjne i niekonsekwentne, jednakże ich twórcy są zjednoczeni ideą społecznej konieczności przeciwstawienia się martwemu akademizmowi. Radykalizm w tym stylu wydaje się ściśle związany ze spuścizną Nowej Lewicy, która dominowała w Stanach Zjednoczonych na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a zwłaszcza z jej wątkami ideologicznymi i politycznymi. Najistotniejsze cechy „socjologii radykalnej” w płaszczyźnie politycznej, to — po pierwsze, ostro postawiony wymóg, **aby** badania socjologiczne były społecznie użyteczne, po wtóre — dążenie do tego, aby działalność teoretyczno-naukowa była nierozzerwalnie związana z polityczną praktyką walki o sprawiedliwość społeczną²⁴.

Kolejnym postulatem, wypływającym z „socjologii radykalnej”, jest zjawisko „radykalizmu kulturowego”. Postulat ten nakazuje identyfikację ze wszystkimi tymi wartościami kulturowymi, które były dotychczas w społeczeństwie amerykańskim nie akceptowane, zakazane, uznane za

²³ Por. L. T. Reynolds, J. M. Henslin, *American Society...*, op. cit., s. 14.

²⁴ G. Sjoberg, T. R. Vaughan, *The Sociology of Ethics and the Ethics of Sociologists*, w: *The Phenomenon of Sociology, A Reader in the Sociology of Sociology*, red. E. A. Tiryskian, New York 1971, s. 273 - 375.

obce i egzotyczne. „Radykalna socjologia” poświęca sporo uwagi pomijanym dotąd zjawiskom, jak procesy kontrkultury, kulturowe wyznaczniki podświadomości, kultura intelektualistów, anty establishmentu itp. Wypływa to z chęci przeciwstawienia się uznanym establishmentowym wzorom kultury, a jednocześnie stymulacji radykalizmu politycznego²⁵.

Założenia „socjologii radykalnej” rodzą też zjawisko swoistego radykalizmu tematyki. Omijane i pozbawione tradycji w badaniach socjologii establishmentu takie problemy jak zjawisko nędzy, imperializmu w stosunkach międzynarodowych, rasizm, militarizm, ruchy rewolucyjne — znajdują coraz szersze odzwierciedlenie w pracach socjologów radykalnych²⁶.

W założeniach „socjologii radykalnej” można doszukać się również elementów, jeszcze niespójnych i fragmentarycznych, rodzącego się „radykalizmu filozoficznego”. Socjologia empiryczna była związana ściśle z naturalistyczną, sejentyczną orientacją, która ignorowała opisową i metodologiczną specyfikę nauk społecznych. To podejście jest obecnie przedmiotem ostrej krytyki, wyraźnie przekraczającej dotychczasowe ramy problemowe „socjologii radykalnej”. Szczególnie godny odnotowania jest fakt zainteresowania się socjologów radykalnych analizą i użytecznością kategorii wypracowanych przez marksizm. Mimo iż stosunek socjologów radykalnych do marksizmu nie jest jednolity, to wzrost zainteresowania się nim nie mierzy się już ilością cytatów, ale publikacji i opracowań utrzymanych w tonie tych właśnie kategorii²⁷.

Kończąc, należy z naciskiem stwierdzić, iż krytyka „socjologii establishmentowej” i ujawnianie kruchości refleksji krytyczno-antystabli-

²⁵ Podobna jest ocena badaczy radzieckich, np. I. S. Kon, *O „radikalnej socjologii” w SSZA*, w: *SSZA — Ekonomia, Polityka, Ideologia*, nr 8, sierpień 1973, s. 25 - 37. I. S. Kon pisząc o „radykalnej socjologii” rozumie pod tym terminem ten krąg badaczy, który wyszedł poza tradycyjną problematykę i hasła Nowej Lewicy, uznając niektórych przedstawicieli „socjologii establishmentu”, np. A. Gouldnera za socjologów radykalnych. Obecnie wykształcony krąg amerykańskich socjologów radykalnych. Obecnie wykształcony krąg amerykańskich socjologów radykalnych (Reynolds, Honslin, Voughan) odcina się od koncepcji Gouldnera traktując go jako przedstawiciela refleksji „antystabli-

²⁶ Por. A. Szymański, *Toward a Radical Sociology*, w: *Radical Sociology*, red. J. D. Colfax, J. L. Roach, New York 1971, s. 93; por. N. Stehr, L. E. Larsen, *The Rise and Decline of Areas of Specialization*, *The American Sociologist*, sierpień, 1972, s. 5; por. A. Gouldner, *For Sociology Varieties of Political Expression Revisited*, *American Journal of Sociology*, marzec 1973, s. 1076; por. L. Roch, *The Radical Sociology Movement: A Brief History and Commentary*, *The American Sociologist*, sierpień 1970, s. 224-233.

²⁷ Por. S. E. Deutsch, J. Howard, *Where it's At? Radical Perspectives in Sociology*, New York 1970, s. 10-15. Por. też *Amierikanskaja socyologija, Pierspektiwy, Problemy, Mietody*, przekł. z ang., Moskwa 1972, s. 27. Por. N. F. Naumowa, *Burżuaznaja filosofija i socyologija*, w zbiorze: *Filosofija w sowriemennom mirie. Filosofija i nauka*, Izdatielstwo Nauka, Moskwa 1972.

shmentowej, podejmowane przez „socjologię radykalną”, stanowi istotny element współczesnej krytyki rzeczywistości społecznej kapitalizmu. Na płaszczyźnie ideologicznej „socjologia radykalna” stanowi nie zakończony po dziś dzień proces, który jest wyrazem poglądów szerszych warstw inteligencji, rozczarowanych burżuazyjnym systemem wartości i poszukujących nowych orientacji politycznych. Ludzi tych jednoczy jednak bardziej to, co odrzucają, a nie to, do czego dążą. Warto przy tym pamiętać, iż wielu z nich cierpi na swoistą „dziecięcą chorobę lewicowości”. W sferze teorii „socjologia radykalna” nie stworzyła jeszcze oryginalnych rozstrzygnięć. Wiele w nich jest jeszcze sprzeczności i niekonsekwencji. Krytykując jednakże teorie tradycyjne i burżuazyjne spełnia ona rolę fermentu w burżuazyjnej nauce akademickiej. Otwiera nowe, filozoficzne horyzonty socjologicznego myślenia, wzbogaca tematykę badawczą, ukazuje ograniczoność tradycyjnych metod warsztatu socjologicznego.

GENESE ET LES FONDS DE LA SOCIOLOGIE RADICALE AUX ETATS UNIS

Résumé

Le déclin de la nouvelle idéologie de gauche, le chômage croissant, les tensions raciales et la crise du Watergate ont profondément changé la société américaine pendant les années 70, surtout les couches intellectuelles. Aussi, les nouvelles approches idéologiques et méthodologiques des recherches sociologiques sont-elles orientées vers le radicalisme. L'article de J. Wędrowski démontre les différences entre ce qu'on appelle le radicalisme des sciences sociales et les rapports sociaux de l'Establishment.